

Nawet sędziowie z PiS w TK chcą dymisji szefowej TK

20 listopada 2019

O tym, że w Trybunale Konstytucyjnym atmosfera jest zła, a między sędziami królują podziały, media piszą w zasadzie od lat. Teraz jednak wojna rozgorzała już nawet pomiędzy sędziami z nadania PiS, którzy chcą, by Julia Przyłębska podała się do dymisji.

O sprawie pisze od miesiący Andrzej Stankiewicz na łamach „Onetu”. Do tej pory zdawało się jednak, że linia, według której przebiega w konflikt w TK, jest dość jasna: „starzy” sędziowie nie mogą dogadać się z „nowymi” z nadania PiS. Osobnym „problemem” dla partii rządzącej był sędzia Piotr Pszczółkowski. Ten, powołany do TK z nadania PiS, po objęciu funkcji odwrócił się od partii i w sporach brał zazwyczaj stronę opozycji, przez co został okrzyknięty nieformalnym zdrajcą.

Sprawa jednak skomplikowała się jeszcze bardziej. Już nawet sędziowie związani z partią Kaczyńskiego mają dość Julii Przyłębskiej i jej uległości wobec władzy, która w ich ocenie ociera się już o nadużywanie uprawnień.

Onet ujawnił pismo, które 11 listopada przesłał prezes TK sędzia Jarosław Wyrembak. W przeszłości był członkiem PiS, zatem, tak jak Krystyna Pawłowicz, z czystym sumieniem może powiedzieć o tym, że jest „wiernym żołnierzem tej partii”. Ale jest też uznanym autorytetem w dziedzinie prawa. Informatorzy portalu mówią, że „po prostu ma już dość sytuacji w Trybunale”.

Wyrembak w swoim piśmie przedstawił Przyłębskiej poważne zarzuty. Szczególnie rozsierdziło go, że przez ponad dwa lata odwlekała rozpatrzenie konstytucyjnego zapytania posłów PiS z 2017 roku dotyczące kompromisu aborcyjnego. Przyłębska,

czując, „jaki mamy klimat” po serii czarnych protestów i wiedząc, że Jarosław Kaczyński nie chce dotykać tego trudnego problemu – doprowadziła do przedawnienia zapytania.

Kolejnym zarzutem, jaki podniósł sędzia z jej własnego obozu to manipulowanie składami sędziowskimi na posiedzeniach i dobieranie ich tak, aby rozpatrzenie projektu przebiegało po jej myśli. Sam Wyrembak został usunięty ze składu opiniującego legalność działania „nowej” KRS. Nie zgadzał się bowiem z tym, by jej członków mógł wybierać Sejm.

Wokół KRS jest jeszcze inny spór. Pszczołkowski uważa za skandal, że ukrywa się podpisy na listach poparcia dla sędziów KRS rekomendowanych przez PiS. Przyłębska nie jest zainteresowana ich ujawnieniem, choć zapadł w tej sprawie wyrok sądu. Budzi to również podejrzenia, że mogą być po prostu niekompletne i nie mieć wymaganych 25 rekomendacji od innych uznanych sędziów.

Wyrembak twierdzi również, że Przyłębska zarządziła wynoszenie dokumentów z jego gabinetu bez jego wiedzy.

Pierwsze pismo krytykujące prezes TK Wyrembak przedstawił już 17 września na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego TK. Pisał o „podejmowaniu [przez nią] działań, dla których nie znajduje żadnej legitymacji prawnej”.

Julia Przyłębska jest skonfliktowana również ze wspomnianym wyżej sędzią Pszczołkowskim, a ostatnio również z wiceszefem TK, sędzią Mariuszem Muszyńskim. Choć politycznie sprzyjają obozowi władzy, już nawet oni mają dość jawnego manipulowania przepisami, które kompromituje wizerunkowo sąd konstytucyjny.

Jak wiadomo, Przyłębska to dobra znajoma Jarosława Kaczyńskiego. Prezes sam mówił mediom o tym, że lubi odwiedzać ją w jej ekskluzywnym apartamencie. Z pewnością więc prezes TK jest doskonale zorientowana, które orzeczenia byłyby przez władzę „mile widziane”.

Autorstwo: Antonina Świst
Źródło: pl.SputnikNews.com